

# Borodziejewicz, Wincenty

---

## Rozmowy polsko-litewskie w Wilnie 1942-1944

---

Przegląd Historyczny 80/2, 317-337

---

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Rozmowy polsko-litewskie w Wilnie 1942—1944

Wojna, która wybuchła w 1939 r. stworzyła warunki dla zrealizowania marzeń paru pokoleń litewskiego narodu. Czytelnika zainteresowanego tym problemem odsyłamy do książki Piotra Łossowskiego<sup>1</sup>. W sposób dociekliwy, a jednocześnie przystępny autor odkrywa, wyjaśnia i pokazuje przyczyny, które spowodowały odrodzenie litewskiej świadomości narodowej oraz obrazuje skutki tego zjawiska dla polskości na Litwie. Inna książka tegoż autora zawiera opis stosunków polsko-litewskich w latach 1939—1940<sup>2</sup>.

W czerwcu 1941 r. Niemcy zaatakowali ZSRR. Wraz z Litwą region Wilna zajęty przez wojska niemieckie wszedł w skład „Ostlandu” i został przekazany przez Niemców administracji litewskiej<sup>3</sup>. Na pozostałej części Ziemi Wileńskiej administrację organizowali, w imieniu Niemców, Białorusini.

W nowej sytuacji, w jakiej znalazła się ludność Wileńszczyzny, Polacy, mimo liczebnej przewagi, zajmowali pozycję narodu słabszego, dyskryminowanego, a często prześladowanego i terroryzowanego. Niemcy taki stan rzeczy akceptowali, bo odpowiadało to założeniom ich polityki, a Litwini wykorzystywali to dla dalszej litwinizacji obszarów zamieszkiwanych przez Polaków.

Z Litwy Kowieńskiej napłynęła do Wilna kolejna fala litewskich urzędników, administratorów, funkcjonariuszy policji i służb bezpieczeństwa, księży, nauczycieli. Spis ludności wykonany przez Litwinów w 1942 r. ujawnił, że w Wilnie mieszkało, mimo że trwała tam ciągła akcja litwinizacyjna, 97 tys. Polaków i tylko 33 tys. Litwinów, a ponadto 30 tys. Rosjan, 7 tys. Białorusinów, 12 tys. Żydów i 3 tys. innych narodowości (Tatarzy, Karaimi, Niemcy)<sup>4</sup>. Statystyka ta potwierdziła, że polski charakter Wilna utrzymuje się nadal i nie może być kwestionowany.

Niepodległościowa konspiracja polska wcześniej podjęła próbę odbudowania przynajmniej niektórych agend państwowości. Już we wrześniu 1939 r. spontanicznie powstały, głównie w ośrodkach miejskich Wileńszczyzny, pierwsze tajne organizacje wojskowe. W końcu grudnia tegoż

<sup>1</sup> P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna*, Warszawa 1985.

<sup>2</sup> Tenże, *Litwa a sprawy polskie 1932—1940*, Warszawa 1985.

<sup>3</sup> Na czele Generalnego Okręgu Litwa stał generalny komisarz dr Adrian von Renteln. Doradcą komisarza reprezentującym interesy Litwinów został gen. Petras Kubiliūnas.

<sup>4</sup> „Niepodległość” (Wilno), nr 7 z 15—31 października 1942, s. 3 n. (zbiory własne).

roku podporządkowały się one jednej, centralnie kierowanej, najpierw z Warszawy (gen. M. Tokarzewski-Karaszewicz), następnie z Paryża (gen. K. Sosnkowski) i znowu z Warszawy (gen. S. Rowecki), organizacji budującej strukturę walczącego państwa podziemnego.

W meldunku nr 51 z 19 lutego 1941, a więc jeszcze sprzed wojny niemiecko-radzieckiej, omawiając kwestię litewską „Kalina” (Stefan Rowecki) pisał: „Szczególnie ci, [Litwini] którzy przyjechali na Wileńszczyznę — w ślepych swym szowiniźmie przede wszystkim nienawidzą Polaków. Na rozpoczęcie z nimi rozmów jeszcze za wcześnie”<sup>5</sup>.

Jak się wydaje, meldunek ten opierał się na raporcie komendanta Okręgu Wileńskiego ZWZ ppłk. Nikodema Sulika ps. „Ładyna”, dostarczonego do Warszawy 25 stycznia przez emisariusza KG Teresę Świklanę. Końcowe stwierdzenie, że nie dojrzały jeszcze w Wilnie warunki do rozpoczęcia konspiracyjnej współpracy z Litwinami, było więc autorstwa wileńskiej Komendy ZWZ.

Wczesną wiosną 1942 r. Stanisław Kiałka ps. „Szarotka” zaufany współpracownik komendanta Okręgu Wileńskiego i najbardziej wciągnięty w tajniki organizacyjne wileńskiej konspiracji, będąc w Warszawie w sprawach służbowych, przekazał aktualne informacje z Wilna. Przedstawiciel Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu RP na Kraj notując rozmowę z „Szarotką” zapisał m. in.: „Litwini zaczynają coraz bardziej powątpiewać w zwycięstwo Niemiec, wskutek czego obserwuje się próby asekuracji — Czynniki oficjalne litewskie stosunku do Polaków zupełnie nie zmieniły, szykanując ich na każdym kroku. Stale słyszy się twierdzenie, że Litwini mogą współpracować w przyszłości z każdym narodem z wyjątkiem Polaków, toteż dotychczas nie ma jeszcze żadnej grupy litewskiej, z którą można by prowadzić pertraktacje”<sup>6</sup>.

Jednakże właśnie w 1942 r. zaczęło się upowszechniać wśród Litwinów przekonanie, że Niemcy mogą jednak wojny nie wygrać. Ludzie bardziej otwarci na wiadomości płynące ze świata, dysponujący pewnym poziomem wyrobienia politycznego, w okresie międzywojennym związani z ruchami narodowców, ludowców, albo socjaldemokratów, zostali pobudzeni do działań niepodległościowych. Poczęły się rodzić litewskie organizacje konspiracyjne, m. in. o charakterze narodowo-demokratycznym, zmierzające do odbudowy, po wojnie przegranej przez Niemców, niezależnego państwa litewskiego obejmującego również Wilno i Wileńszczyznę. Ten ruch niepodległościowy zapoczątkowali w 1942 r. litewscy socjaliści i ludowcy. W następnym roku 25 listopada połączono te organizacje i powołano Naczelny Komitet Wyzwoleńczy (Vyriausias Lietuvos Išlaivimo Komitetas) oraz organizację wojskową — Litewską Armię Wyzwoleńczą (LLA). Sieć organizacyjna oraz partyzanckie oddziały tego kierunku politycznego były słabe i nieliczne, występowały głównie na Litwie Kowieńskiej. Program polityczny był bardzo podobny do ówczesnego programu polskiego reprezentowanego przez emigrację i większość społeczeństwa w kraju. Zakładano więc klęskę Niemiec i konieczność politycznego przeciwstawienia się Związkowi Radzieckiemu w oparciu

<sup>5</sup> Armia Krajowa w dokumentach 1939—1945 t. I, Londyn 1979, s. 462.

<sup>6</sup> CA KC PZPR, sygn. 202/III-35 t. 1, k. 24: Wiadomości z Wilna (wywiad z „Szarotką”).

o mocarstwa zachodnie. Zasadniczym celem miało być niedopuszczenie do powrotu władzy radzieckiej na Litwie poprzez zorganizowanie demokratycznej i narodowej władzy litewskiej. Program być więc prawie identyczny z programem polskim, tylko że jeszcze mniej realny, co miała pokazać przyszłość. Oba zresztą programy wyzwolenicze — polski i litewski — dotyczyły między innymi tego samego terytorium — Ziemi Wileńskiej. Zdając sobie z tego sprawę Litwini chcieli uniknąć walki z trzecim wrogiem, tj. z Polakami, zamierzali osiągnąć z nimi porozumienie w realizacji wspólnego zamiaru: przeciwstawienia się komunistom i powrotowi władzy radzieckiej wraz ze zbliżającą się klęską Niemiec.

Która strona zainicjowała i doprowadziła do pierwszego spotkania nie wiadomo. W każdym razie do takiego spotkania doszło. Jerzy Dobrzański w spisanej w 1962 r. relacji podaje, że 21 czerwca 1942 w konspiracyjnym lokalu przy ul. Zakrętowej w Wilnie konferowali ze sobą z jednej strony przedstawiciele Wileńskiej Koncentracji Demokratycznej, z drugiej delegaci litewskich socjaldemokratów i ludowców<sup>7</sup>. Polaków reprezentowali: prof. dr Ludwik Chmaj ps. „Jaroński” ze Stronnictwa Ludowego, dr Jerzy Dobrzański ps. „Maciej” z Polskiej Partii Socjalistycznej, Edmund Greczanik ps. „Rys” ze Stronnictwa Demokratycznego oraz Lucjan Krawiec ps. „Kazimierz” przedstawiciel Pracowniczych Związków Zawodowych. Nazwiska przedstawicieli litewskich partii politycznych nie zostały przez nikogo z Polaków zapamiętane. Rozmowy rozpoczęły się o godz. 18<sup>00</sup>, a zakończyły się o 21<sup>30</sup>. Treść tego spotkania Dobrzański zamknął w jednym zdaniu: „Obie strony uznały konieczność dążenia do zgody i propagowania idei ścisłego zbliżenia w ramach projektowanej na czas powojenny Konfederacji Państw Europy Środkowo-Wschodniej”.

W. Chocianowicz rozbudowujący nieco opis tego spotkania stwierdza, że pierwsi z deklaracją wystąpili Litwini, co mogłoby sugerować, że oni też byli inicjatorami spotkania. Przedstawiciel strony litewskiej miał stwierdzić, że a) reprezentują oni tę część społeczeństwa, która zawsze poszukiwała zgody z Polską; b) że w świadomości litewskiego narodu dojrzeła przeświadczenie o konieczności porozumienia się z Polakami dla wspólnej obrony obu narodów przed zagładą; c) że zachodzi potrzeba rozgraniczenia obszarów działania tajnych organizacji wojskowych litewskich i polskich<sup>8</sup>. Polacy, według Chocianowicza, przyjęli z zadowoleniem oświadczenie litewskie i ze swej strony mieli powiedzieć, że dotychczas prezentowany stosunek Litwinów do Polaków nie wytwarza przychylnego klimatu między tymi narodowościami. Polacy jednak gotowi są zapomnieć o niedobrych doświadczeniach, jeśli organizacja litewska zdoła przekonać swój naród do konieczności współpracy z Polakami. Ponadto przedstawiciele strony polskiej zaproponowali, by Litwini opracowali projekt polsko-litewskiego porozumienia i przedstawili go do dyskusji na następnym spotkaniu. Litwini mieli się na tę propozycję zgodzić. Nie doszło jednak do następnego spotkania w tym samym skła-

<sup>7</sup> Biblioteka Instytutu Historii PAN, sygn. A-408/67: J. Dobrzański „Wilno w walce z okupantem 1941—1944”. Relacja ta została przedrukowana w: „Zeszyty Historyczne” (Paryż), nr 69, 1984.

<sup>8</sup> W. Chocianowicz, *Ziemia wschodnie RP w latach 1939—1944*. „Pamiętnik Wileński”. Londyn 1972.

dzie. Nie wiadomo dlaczego. *Nota bene* Chocianowicz przytacza inną datę tej konferencji, mianowicie 30 czerwca 1942. Niestety, nie podaje źródeł, z których czerpał swoje informacje.

Najbardziej wiarygodną informację o przebiegu tej pierwszej konferencji przekazał „Krzysztof” z Oddziału VI KG AK. Zachował się zapis jego rozmowy z przybyłym z Wilna „Klemensem” (prawdopodobnie Lucjan Krawiec), odbytej 18 sierpnia 1942<sup>9</sup>. Relacja ta jest na ogół zbieżna ze świadectwami dotychczas cytowanych autorów. Nowe elementy wnosi komentarz „Klemensa” i wnioski, jakie wysnuwa. Wyjaśnia przede wszystkim, że rozmowy w Wilnie odbyły się z wiedzą Komendy Okręgu AK. Na posiedzeniu Okręgowej Rady działającej przy Komendancie KO przedstawiciele sanacji i stronnictwa narodowego nie godzili się na wszczęcie rozmów z Litwinami. Decyzję o ich odbyciu przejęli na siebie delegaci partii lewicowych. W sumie „Klemens” uznawał, że rozmowy przyniosły wyniki pożyteczne dla obu stron. Wskazywał na dwa problemy, które zbliżyły nieco stanowiska Litwinów i Polaków. Delegaci litewscy mieli oświadczyć, że Litwa będzie zabiegała, by wejść po wojnie w skład konfederacji z Polską na podobnych zasadach jak Czechosłowacja. Odnosnie sprawy Wilna i Wileńszczyzny „Klemens” wyniósł przekonanie, że Litwini uznali ją za otwartą i mieli, według niego, godzić się na rozwiązanie jej po wojnie. Jednak lojalnie informował, że inny rozmówca — „Maciej” — w sprawozdaniu z rozmowy spisany dla Okręgowej Rady, umieścił sformułowanie, że Litwini nie chcieli rozmawiać na temat przyszłości Wilna. „Klemens” proponował by Komenda Główna AK powołała stałą komisję do prowadzenia tych rozmów, reprezentującą nie partie polityczne lecz polskie władze cywilne i wojskowe. Na zakończenie rozmów polscy delegaci dali Litwinom do przestudiowania tekst układu polsko-czeskiego podpisanego w Londynie 23 stycznia 1942. Według oceny „Klemensa” rozmowy miały charakter pojednawczy i zapowiadały dobre rokowania na przyszłość.

Nieco inaczej oceniał wyniki tych rozmów „Dziemido” (Aleksander Krzyżanowski), komendant Okręgu Wileńskiego AK. Pisał on: „Latem b.r. Litwini okazali chęć wejścia w kontakt z przedstawicielami polskiego życia politycznego. Rozpoczęli tę akcję lewicowcy litewscy, którzy przeprowadzili parę rozmów z lewicą polską. Rozmowy się urwały zanim coś określonego o o stanowisku Litwinów wywnioskować było można. Ponowne próby wypłynęły od grupy skonfederowanych stronnictw litewskich (Biuro Porozumiewawcze) we wrześniu. Próbowano nawiązać kontakt ze wszystkimi stronnictwami polskimi dla przeprowadzenia rozmów w „atmosferze absolutnej szczerości”. Rozmowy do skutku nie doszły gdyż w międzyczasie Niemcy aresztowali część działaczy litewskich z bliższej nieznanych powodów (podobno aresztowano około 30 osób). Są próby rozpoczęcia rozmów litewsko-polskich z jeszcze jednej strony i prawdopodobnie rozmowy te dojdą do skutku”<sup>10</sup>.

„Miesięczna informacja narodowościowa Nr 1”, datowana 20 maja 1944, w części oznaczonej literą „A” i opatrzonej poleceniem „nie publikować”, zawiera wiadomość, że spotkanie strony polskiej reprezento-

<sup>9</sup> CA KC PZPR, sygn. 203/VII-45, k. 16: Armia Krajowa. Komenda Główna. Oddział VI, Wydział Informacji (wywiad z „Klemensem”).

<sup>10</sup> Tamże. sygn. 202/I-32, t. II, k. 120 i akta Delegatury Rządu RP na kraj. Zob. też sygn. 202/III/11, k. 15.

wanej przez lewicę polityczną (PPS, SL, SD), z litewskimi ludowcami odbyło się 1 listopada 1942. Podobnie jak i w trakcie poprzedniej konferencji nie doszło do zbliżenia stanowisk Polaków i Litwinów. Ludowcy, którzy reprezentowali stronę litewską, podobnie jak przedstawiciele innych działających w konspiracji demokratycznych kierunków politycznych, ograniczać chcieli współdziałanie polsko-litewskie do zorganizowania wspólnego frontu antybolszewickiego na wypadek nadejścia Armii Czerwonej. Żądali ponadto, by strona polska uznała, że Wileńszczyzna jest częścią państwa litewskiego, że przyszłą jego niepodległość Polacy powinni już teraz zaakceptować i potwierdzić<sup>11</sup>. Informacja ta potwierdza wcześniejsze uogólnienia „Dziemidy”, stwierdzające, że dotychczasowe rozmowy nie wniosły do stosunków polsko-litewskich żadnych konstruktywnych elementów.

Niezależnie od tych rozmów politycznych z czerwca i listopada 1942 prowadzony był dialog w podziemnych wydawnictwach prasowych polskich i litewskich. W polskim dwutygodniku „Niepodległość” reprezentującym Okręgową Delegaturę Rządu RP na Kraj i Komendę Okręgu Wileńskiego AK, dominował ton surowo oceniający postępowanie Litwinów pracujących dla Niemców. Oto przykład z sierpniowego numeru „Niepodległości” z działu „Kronika Wileńska”:

„Rakarze. Zwyródniała dzikość, bestializm i wyuzdanie, jakie wykazali Litwini przy tępieniu Żydów, zwróciła na nich uwagę hitlerowskich siepaczków. Zaangażowano ich na stałe dla wykonywania tych zbrodni, budzących niesmak nawet u Gestapowców. Ostatnio wysłano „Litewskich strzelców ponarskich” na gościnne występy mordowania Żydów na Białorusi i Lubelszczyźnie. Podobno mają ich wysłać jako „speców” w tej samej hańbiącej misji rakarskiej aż do... Paryża”<sup>12</sup>.

Mozna przypuszczać, że inicjatorem zamieszczenia w „Niepodległości” tej notatki był dr Zygmunt Fedorowicz, ps. „Albin”, wileński Delegat Rządu. Wspomina on, że jadąc pociągiem z Warszawy do Wilna zetknął się w wagonie z kilku żołnierzami w litewskich mundurach. Opowiadali oni, że jeździli w Lubelskie na „robotę”, tzn. mordowanie Żydów. Chwalili się kosztownościami, które zrabowali pomordowanym<sup>13</sup>. Byli to zapewne żołnierze jednego z dwóch litewskich batalionów policyjnych używanych do ochrony obozu w Majdanku<sup>14</sup>.

Prawie równocześnie litewskie tajne pismo „Nepriklausoma Lietuva” (nr 3—4 z 1 sierpnia 1942) zamieściło artykuł pt. „Nasze cele”. Oto fragment tej deklaracji programowej: „Jaki będzie układ stosunków w powojennej Europie, tego jeszcze nie wiemy, lecz wiemy, iż postanowiliśmy być niepodległym państwem, które w swych granicach winno posiadać wszystkich Litwinów i wszystkie ziemie litewskie, niezależnie od tego, czy należały do Litwy Niepodległej, czy też były we władaniu innych państw. Litwa winna objąć wszystkich Litwinów zarówno z mowy, jak i z krwi i pochodzenia, niezależnie od tego, jakim językiem

<sup>11</sup> Tamże, sygn. 202/III/125, k. 1: Delegatura Rządu RP na Kraj, Departament Informacji i Prasy, Sekcja Wschodnia.

<sup>12</sup> „Niepodległość”, nr 2 z 1—15 sierpnia 1942, s. 4.

<sup>13</sup> Z. Fedorowicz, *Trzydzieści lat mego pobytu w Wilnie (1914—1944)*, mazurek w zbiorach BOss.

<sup>14</sup> P. Łossowski, *O masowych zbrodniach hitlerowskich na Litwie w latach 1941—1944*, WPH 1966, nr 3, s. 352.

mówią obecnie. Dlatego też dążymy do Niepodległej Litwy z wybrzeżem morskim na zachodzie i krajem wileńskim na wschodzie, ze stolicą w Wilnie. O taką Litwę będziemy walczyli do ostatniego”<sup>15</sup>.

Nie była to jedyna wypowiedź Litwiniów, w której określali cele, do jakich mieli zamiar prowadzić swój naród. Wypowiedzi te miały na ogół charakter kategoriyczny. W podobnym tonie wypowiadali się również Polacy wileńscy. W listopadowym numerze „Niepodległości” ukazała się następująca replika: „W n-rze 7-mym podziemnej gazетки litewskiej „Nepriklausoma Lietuva” (Litwa Niepodległa), w artykule „Nasze stosunki z Polakami” umieszczono ustęp nast. treści: »Za mórż docho-dzą nas wieści że płk Grinius, premier rządu utworzonego przez prezy-denta Litwy Smetonę, podpisał z rządem polskim w Londynie układ co do przyszłości obu państw, w którym zamierzona jest szczera współ-praca, a Litwa uznana w granicach układu z Moskwą z 1920 r. — z Wil-nem i Kłajpedą«.

Jesteśmy upoważnieni jak najkategoriyczniej sprostować powyższą wiadomość i oświadczyć co następuje:

1. Legalny i uznany na forum międzynarodowym rząd litewski nie istnieje. W Ameryce natomiast powstał Litewski Komitet Obywatelski z płk. Griniusem jako prezesem i prof. Paksztą jako sekretarzem.

2. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie żadnych przeto wiążących umów państwowych z takim komitetem ani żadnym innym zawarzyć nie mógł i nie zawierał.

3. Cały Naród Polski i jego legalny Rząd w Londynie stoi niewzruszenie na gruncie nienaruszalności granic Rzplitej z przed 1 IX 1939 r. i ma w tej sprawie wiążące zapewnienie zarówno prez. St. Zjed. A. P. jak i W. Brytanii (nota Anglii z lipca 1941).

4. Ludność Wilna i Wileńszczyzny w przygniatającej większości polska, jasno swą wolę wyraziła co do przynależności do Polski, uchwałą Sejmu Wileńskiego w marcu 1922 r., a tym bardziej, po „doświadczeniach” 3-letniej okupacji litewskiej Wilna, wierności Polsce dochowa.

Już czas najwyższy, żeby propaganda litewska przestała odurzać swój naród nierealnymi fantazjami na temat przyszłości i podniecać tym i tak już nadmiernie wybujały szowinizm i zaborczość.

Większość Litwinów już zrozumiała, że bez Polski nie będzie Litwy, bo o tym w tymże artykule piszą. Trzeba jednak z tego wyciągnąć właściwe wnioski i dążyć do porozumienia z Polakami na platformie realnej a nie urojonej i dyktowanej chyba tylko przez brak wycucia własnej rzeczywistości i zrozumienia sytuacji międzynarodowej”<sup>16</sup>.

Niniejsze teksty prasowe polskie i litewskie z 1942 r. ukazują, że w stosunkach między obu narodowościami na Wileńszczyźnie w dalszym ciągu nie było widać punktów stycznych dających szansę ułożenia w miarę zgodnego współżycia. Polski dwutygodnik „Niepodległość” reprezentował prawie całą polską społeczność ziemi wileńskiej; „Nepriklausoma Lietuva” natomiast — tę część narodu litewskiego, która pragnęła powrotu do form rządzenia państwem z czasów prezydenta Smetony.

<sup>15</sup> CA KC PZPR, sygn. 203/VII-37, k. 3: Armia Krajowa. Oddział VI. Wydział Informacji.

<sup>16</sup> „Niepodległość”, nr 9 z 15 listopada — 1 grudnia 1942, s. 2.

Do ponownego kontaktu delegacji obu stron doszło 30 listopada 1943. Spotkanie odbyło się w Wilnie w lokalu przy ul. Niemieckiej. Stronę polską reprezentowali: ppłk Aleksander Krzyżanowski, ps. „Dziemido”, komendant Okręgu Wileńskiego AK i dwaj oficerowie sztabu KO: Stanisław Kiałka, ps. „Szarotka”, „Jelonek”, szef Oddziału IV i Marian Czechowski, ps. „Szary”, kierownik tzw. Przerzutu w tym Oddziale, oraz dr Jerzy Dobrzański, który wtedy kierował redakcją „Niepodległości” i był doradcą politycznym Komendanta Okręgu<sup>17</sup>. Litwini przysłali dwóch przedstawicieli litewskich partii politycznych (Socjaldemokratów i Ludowców) oraz b. pułkownika litewskiego, organizującego siły zbrojne tych dwu kierunków politycznych. Przewodniczył konferencji miejscowy Litwin, gospodarz lokalu, w którym odbywało się spotkanie. Nie są znane nazwiska litewskich przedstawicieli.

Tego spotkania również, mimo dobrej woli obu delegacji, przejawionej w deklaracjach wstępnych, nie można zaliczyć do imprez udanych. Przedstawiciele litewscy domagali się, by strona polska zgłosiła deklarację wyrzeczenia się Wilna. Komendant Okręgu AK oświadczył w odpowiedzi, że żadna ze stron biorących udział w spotkaniu nie posiada kompetencji do podejmowania decyzji w sprawie powojennej przynależności Wilna. Ten ważki problem winien być i na pewno będzie rozstrzygany przez rządy obu państw. Natomiast obecnie należy podjąć wspólne działania dla zmniejszenia wzajemnej wrogości i rozpoczęcia czynnej walki z okupantem. Litewscy delegaci nie odstąpili jednak od swojego warunku i konferencja zakończyła się bez efektów. Na zakończenie Litwini wręczyli rozmówcom memoriał w języku francuskim, który został przekazany do Warszawy, do KG AK. Memoriał ten prawdopodobnie się nie zachował.

W roku 1943 polska prasa podziemna w Wilna poruszała tematykę stosunków polsko-litewskich w duchu pojednania. A w nr 4 „Niepodległości” znalazła się informacja, że „w nocy dnia 14 II o godz. 1<sup>30</sup> przemawiał do Litwinów b. poseł lit. w Londynie Bałutis nawołując naród litewski do opamiętania się i zaprzestania samobójczej polityki w stronę do Polaków”<sup>18</sup>.

Cykl artykułów pt. „Litwa wczoraj, dziś i jutro” z lipca i sierpnia 1943 przedkładał Litwionom analizę aktualnych stosunków litewsko-polskich wraz z propozycją ich uporządkowania<sup>19</sup>. Autor posługując się faktami historycznymi wykazywał, że jedyną drogą dla Litwinów jest zwiążanie się z Polską. Argumentacja nie trafiała do przekonania Litwinów. Tajna organizacja litewska — Związek Bojowników o Wolność Litwy (Lietuvos Laisves Korotaju Sajunga) rozpowszechniła w 1943 r. broszurę pt. „Przegląd twierdzeń polskich”. Z jej treści wynikało niedwuznacznie, iż Polacy nie mogą oczekiwać od Litwinów żadnego zrozumienia ani współpracy. Znalazły się tam i takie sformułowania: „Los ognisk kolonistów polskich będzie taki sam jak na Wołyniu i Podolu — — Pójdziemy za przykładem ukraińskim. Niech o tym pamiętają

<sup>17</sup> J. Dobrzański, op. cit., s. 6.

<sup>18</sup> „Niepodległość”, nr 4 z 15 lutego — 1 marca 1943, s. 8.

<sup>19</sup> „Niepodległość”. Organ ziemi wileńskiej”, nr 12 (12) z 1 lipca 1943, s. 3 nn.; nr (14 (24)) z 15 lipca 1943, s. 1 nn.; 15 (24) z 1 sierpnia 1943, s. 1 nn.



wszyscy Polacy, którzy myślą kierować „wypadkami litewskimi” z Warszawy<sup>20</sup>.

Jak widać dotychczasowe próby spacyfikowania stosunków polsko-litewskich nie udawały się. W lipcu 1943 r. „Niepodległość” ogłosiła następujące:

„Wezwanie do litewskich organizacji niepodległościowych”:

„Zostało przez nas stwierdzone, że bestialskie katowanie więźniów politycznych podczas badania w Gestapo dokonują niemal wyłącznie oprawcy z litewskiej Sauguny, pozostający na służbie niemieckiej. W imię solidarności walki ze wspólnymi wrogami, gnębiącymi zarówno naród litewski jak polski, wzywamy konspiracyjne Organizacje Niepodległościowe, aby dostępnymi im środkami niezwłocznie położyły kres tej hańbiącej naród litewski procedurze. Tolerowanie we własnym społeczeństwie oprawców i katów jest niedopuszczalne. Przystąpcie więc nie zwlekając do tępienia swoich zdrajców, wysługujących się wrogom, tak jak my to ze swoimi robimy. Kierownictwo Walki Konspiracyjnej Okręgu Wileńskiego”<sup>21</sup>.

Ogłoszenie to nie spowodowało żadnego, dającego się odczuć oddźwięku w środowiskach litewskich. W broszurze litewskiej, o której była mowa pisano jednoznacznie: „To Polacy działają obecnie przeciwko Litwinom, podżegani przez Niemców i zachęcani przez Moskwę. To wewnętrzno-polskie niesnaski i zdrady demaskują również antyniemiecką działalność polską, w rezultacie której w czasie wojennym nasi stosują środki terroru przeciwko Polakom”.

Ogromna większość Litwinów akceptowała wszelkie sposoby likwidacji, lub przynajmniej pomniejszenia problemu polskiego w Litwie Kowieńskiej, w Wilnie i na Wileńszczyźnie. A więc sugestia, by Litwini zaczęli likwidować tych, którzy podjęli się rozważywania najistotniejszego dla Litwy zagadnienia, z litewskiego punktu widzenia mogła być tylko niepożądaną ingerencją w wewnętrzne sprawy litewskie. Moralna strona zagadnienia ich sumień nie obarczała — tę przejmowali na siebie ich mocodawcy — aktualnie Niemcy.

Tymczasem sytuacja wojenna nie wróżyła Litwinom pomyślnego zakończenia ich współpracy z Niemcami. Pogarszał się i stosunek Niemców do Litwinów: wzrastały ich wymagania i żądania. Na wiosnę 1943 r. Niemcy podjęli próbę zorganizowania litewskich regularnych formacji wojskowych. Chcieli ich użyć na froncie wschodnim i do walki z partyzantami. Tajne niepodległościowe organizacje litewskie zaczęły nawoływać młodzież do bojkotu niemieckich zaciągów mobilizacyjnych. Ich agitacja znalazła szeroki posłuch. Stwierdzała to „Niepodległość”. „Organizacje litewskie wydały rozkaz swym członkom bezwzględnego uchylania się od poboru”<sup>22</sup>.

Niemcy podali więc do wiadomości że rezygnują z tworzenia legionu, a jedynie utrzymują rejestrację do pracy dla celów wojskowych. Adrian von Renteln, generalny komisarz Ostlandu, nakazał: 1) zamknąć wyższe uczelnie i sprawy oświaty przekazać swojemu specjalnemu pełnomocni-

<sup>20</sup> CA KC PZPR, sygn. 202/I-36, s. 64—70. Delegatura Rządu RP na Kraj. Biuro Prezydialne. Poczta dla Rządu. Zob. też sygn. 202/III, t. 120, k. 116—118: Departament Informacji i Prasy. Sekcja Wschodnia.

<sup>21</sup> „Niepodległość. Organ ziemi wileńskiej”, nr 14 (24) z 15 lipca 1943, s. 8.

<sup>22</sup> „Niepodległość”, nr 5—6 (15—16) z 1—31 marca 1943, s. 8.

kowi; 2) denacjonalizację nieruchomości realizować tylko w stosunku do tych byłych właścicieli, którzy będą czynnie manifestowali swój pozytywny stosunek do zarządzeń niemieckich; 3) „izolować” od społeczeństwa niektóre znane litewskie osobistości.

Zamknięto zatem oba uniwersytety w Kownie i w Wilnie, szkoły techniczne, seminaria duchowne, bursy oraz niektóre instytucje kulturalne, np. Filharmonię w Wilnie. W czasie zarządzonych rewizji znaleziono składy broni, amunicji, żywności. W wileńskiej policji kryminalnej Niemcy ujawnili komórkę organizacji niepodległościowej: jej członków rozstrzelano. W dniach 16 i 17 marca aresztowano kilkuset przedstawicieli litewskiej inteligencji i osadzono ich w Tylży. W Wilnie aresztowania objęły 150 osób. Ostre represje niemieckie skłoniły litewskich przywódców do ustępstw. W dniu 20 marca ukazała się w prasie litewskiej odezwa podpisana przez 21 osób<sup>23</sup>. Wzywała ona naród litewski do posłuszeństwa wobec władz oraz zapowiadała zwołanie do Kowna konferencji dla omówienia wszystkich spraw aktualnie obchodzących społeczeństwo. Wśród podpisanych znaleźli się m. in. generałowie: St. Raštikis, V. Nagius, płk Birontas, biskup A. Brizgis oraz rektorzy uniwersytetów: M. Birżyška i I. Gaurokas. Po ukazaniu się odezwy większość aresztowanych Litwinów zwolniono.

W dniu 5 kwietnia odbyła się w Kownie jednodniowa konferencja około 90 osób oddelegowanych po 2—3 z każdego powiatu. Przewodniczył zebraniu rektor prof. Nykolias Birżyška. Wygłoszono trzy oficjalne przemówienia i jednomyślnie przyjęto przedłożone przez Birżyškę trzy uchwały. Pierwsza rejestrowała krzywdy wyrządzone Litwinom przez ZSRR i wyrażała nadzieję, że naród litewski przyłączy się do walki Europy z bolszewizmem. Druga wypowiadała się za stwierdzeniem litewskich wojskowych ochotniczych oddziałów pod dowództwem litewskich oficerów. Trzecia wzywała do lojalnego podporządkowania się zarządzeniom w sprawie pracy przymusowej o wojskowym charakterze. Na zakończenie obrad konferencja wysłała depezę hołdowniczą do Hitlera.

Następnego dnia (6 kwietnia) ukazały się obwieszczenia o obowiązku rejestracji młodzieży, podoficerów i oficerów. Prasa konspiracyjna oskarżyła polityków o zdradę. Niektórzy — np. gen. S. Raštikis — byli członkami tajnych niepodległościowych organizacji. Powiadomili oni społeczeństwo, że do udziału w kowieńskiej konferencji zostali zmuszeni przez okupanta. Szybko toczące się wypadki nagliły, konspiracja litewska zmieniła więc taktykę działania. Kierownictwo oporu przeciwko niemieckim okupantom objął Tajny Komitet Narodowy<sup>24</sup>. Podziemna prasa wszystkich odłamów politycznych oraz zmontowana własna radiostacja wzywały młodzież do zbojkotowania rejestracji i ukrycia się z bronią w lasach. Społeczeństwo litewskie wykazało pełną solidarność. Do punktów rejestracyjnych zgłaszali się przeważnie tylko ułomni fizycznie. Policjant litewski przynoszący karty powołania do wojska doręczał jednocześnie ulotkę Tajnego Komitetu z pouczeniem, w jaki sposób można i należy unikać służby wojskowej. Wszystkie pisma zajmowały podobne stanowisko: uznawały nielegalność zarządzanej przez Niemców

<sup>23</sup> CA KC PZPR, sygn. 202/III/122, k. 51: Delegatura Rządu RP na Kraj. Biuro Prezydialne.

<sup>24</sup> W innych przekazach organizacja ta nazywana jest Centralnym Komitetem Litewskim. Zob. CA KC PZPR, sygn. 202/1-36, k. 44.

mobilizacji Litwinów i wskazywały na jej szkodliwość dla najważniejszych interesów Litwy, jako przyszłego niepodległego państwa.

„Nepriklausoma Lietuva” 15 lipca 1943 stwierdzała, że Niemcy drogą mobilizacji „dążą całkiem świadomie do dwóch celów: 1. użycia tych ludzi jako materiału czy to na froncie, czy też w fabrykach i 2. tym sposobem niby niewinnie zniszczenia znacznej ich części, by potencjał polityczny mieszkańców Litwy, gdy wybije godzina, był osłabiony. Dlatego też Litwinów posyła się na front, dlatego też terroryzuje się naszą inteligencję, a nawet dąży do tego, by ją całą lub też przynajmniej część oddzielić od narodu i skompromitować”.

Inne pisma wskazywały na to, że zgłaszanie się do rejestracji nawet tych mężczyzn, którzy ze względu na charakter zatrudnienia mają pewność, że zostaną zwolnieni, jest niewłaściwe i ryzykowne, ponieważ Niemcy tą drogą mogą sporządzić dokładne wykazy poborowych, by ich w każdej chwili bez hałasu powołać imiennymi wezwaniami. „Drogą powszechnej rejestracji i zwolnień — pisała „I Laisvė” w nr 12 z 26 czerwca 1943 — Niemcy rozbijają naród litewski i pragną mieć do czynienia z poszczególnymi jego członkami, nie zaś z całym narodem od razu”.

To samo pismo w nr 11 z 12 czerwca 1942 zamieściło instrukcję dla poborowych podkreślając m. in., że Litwini uciekający przed mobilizacją do lasów winni unikać wszelkich kontaktów z bolszewikami i bandami terrorystycznymi<sup>25</sup>.

Władze niemieckie wróciły do stosowania represji, ale oświadczyły zarazem, że jeśli Litwini zaprzestaną bojkotu, mogą uzyskać autonomię, z Litwy zaś zostanie wycofany niemiecki aparat zarządzający. Utworzono nawet „Tarybę” — Litewską Radę Państwową. Polska prasa podziemna podawała: „Władze niemieckie zatwierdziły skład Taryby (Rady litewskiej kwislingowców) w następującym składzie: Mikołaj Birzyszka, rektor Un. Wil. — Karol Dubalewiczius, burmistrz Wilna — Antoni Jukniewiczius, adwokat z Wilna — Domas Krywickas, prorektor Un. Wileński. — Władysław Nagius, b. generał z Kowna — Adolf Birontas, kier. Muzeum Wojsk. w Kownie — Kazimierz Nowakas, dyr. młyna w Poniewieżu, b. gen. brygady — Alfons Pimpe, gosp. z Kiejdan — Jan Stefanowicz (Stepanowiczius), naucz. gimn. w Jeziorasach — Antoni Briczkus, rolnik — samorządowiec z Kretyngi — Jerzy Elisonas, docent, dyr. Muz. w Poniewieżu, Wincas Vaicziulis, prob. z Olity”<sup>26</sup>.

Zmobilizowanych Litwinów nie wysyłano na front, wcielając ich do batalionów saperskich w służbie pozafrontowej. Podziemie niepodległościowe zmieniło taktykę — zamiast ukrywać młodzież w lasach i na wsiach, podjęto masową akcję reklamowania poborowych pod pretekstem ich pracy w instytucjach paramilitarnych; ponadto dostarczano zainteresowanym młodym ludziom fałszywe karty zwolnień z wojska.

Analiza Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu RP za okres od 15 marca do 15 lipca 1943 zawierała następującą prognozę: „Zająwszy postawę antysowiecką i antyniemiecką siłą rzeczy Litwini będą zmuszeni zmienić swe stanowisko wobec Polski. Dotychczas strona litewska, po zerwaniu w ub. roku rokowań nie wystąpiła z nową ini-

<sup>25</sup> Tamże, sygn. 202/I-35, t. 1, k. 49, 50.

<sup>26</sup> „Niepodległość”. Organ ziemi wileńskiej”, nr 14 (24) z 15 lipca 1943, s. 7.

cyjatywą, lecz w życiu codziennym zaznaczyły się zewnętrzne zmiany kursu wobec ludności polskiej — — Znikła «nieznajomość» języka polskiego»<sup>27</sup>.

„Niepodległość” wileńska również odnotowała niektóre pozytywne zmiany w stosunkach Litwinów do Polski. Biskup wileński Reinis zmienił swój nienawistny stosunek względem Polaków»<sup>28</sup>.

W początkach grudnia 1943 r. delegat litewski dotarł do Warszawy i skontaktował się z przedstawicielami Komendy Głównej AK, prawdopodobnie z BIP-u. Nie podjęto z nim jednak dialogu i skierowano do odpowiednich czynników w Wilnie<sup>29</sup>. Delegat ów nic nie wiedział o rozmowach polsko-litewskich prowadzonych w 1942 i w 1943 r. w Wilnie. Pokazano mu w Warszawie wspomniany już litewski memoriał napisany po francusku i doręczony Polakom w trakcie rozmów listopadowych, pozwolono na szczegółowe zapoznanie się z jego treścią.

Po powrocie do Wilna, delegat litewski, działacz Narodowego Komitetu Litewskiego, za pośrednictwem polskich kół lewicowych nawiązał kontakt z kimś z Komendy Okręgu AK i zaproponował rozmowy. W trakcie wstępnej konferencji miał zgłosić postulat, by strona polska zadeklarowała odstąpienie Litwie Wileńszczyzny oraz zaniechała natychmiast wszelkiej akcji niepodległościowej i wojskowej. Litwini, w takim przypadku — obiecywał — byliby skłonni zaakceptować unię Litwy z Polską. Polacy nie przyjęli litewskich warunków i rozmowy urwały się. Okręgowy Delegat Rządu informując Warszawę o tych wydarzeniach podał nazwisko delegata litewskiego, który podejmował pertraktację z polską konspiracją. Niestety nazwisko to, zaszyfrowane, nie zostało dotąd odczytane<sup>30</sup>.

Jak widać rozmowy polityczne litewsko-polskie prowadzone były w Wilnie z inicjatywy niejako prywatnej poszczególnych ludzi. W jednym tylko przypadku szukał porozumienia z Polakami przedstawiciel centralnej organizacji niepodległościowej, Narodowego Komitetu Litewskiego. W Delegaturze zdawano sobie sprawę, iż „najważniejszym czynnikiem politycznym litewskim jest tajny Centralny Komitet Litewski, skupiający wszystkie ugrupowania polityczne Litwy z wyjątkiem tylko Tautinników i komunistów, i reprezentujący ideę niepodległości Litwy”<sup>31</sup>.

Ze strony polskiej czynni byli na tym polu przedstawiciele partii zrzeszonych w Konwencji Stronnictw Politycznych, Komenda Okręgu AK, oraz BIP w Komendzie Głównej. Na uboczu trzymała się wileńska Delegatura Rządu. Wydaje się, że „Albin” — Okręgowy Delegat rozumiał iż ten rodzaj działań politycznych winien być prowadzony przez inne organizacyjne ogniwa polskiego podziemia, przede wszystkim rządowe, a ponadto, że tym działaniom należałoby nadać charakter i rygory

<sup>27</sup> OA KC PZPR, sygn. 202/III/41, k. 1, 2, 14, 15: Delegatura Rządu RP na Kraj. Departament Informacji i Prasy. Sprawy narodowościowe.

<sup>28</sup> „Niepodległość”, nr 11 (21) z 20 czerwca 1943, s. 7.

<sup>29</sup> CA KC PZPR, sygn. 202/III, t. 38, k. 35: *Rozmowy polsko-litewskie*, [w:] „Tygodniowy przegląd wydarzeń w kraju” nr 11 (44) z 16 marca 1944.

<sup>30</sup> Tamże, sygn. 202/II-49, t. 3, k. 196: Delegatura Rządu RP na Kraj. Departament Spraw Wewnętrznych. Biuro Wschodnie. Nazwisko delegata litewskiego zostało zaszyfrowane następująco: 12/3 7/4 5/2 4/4 6/4 5/3 10/1.

<sup>31</sup> Tamże, sygn. 202/I-36, k. 44: „Odpowiedź na depezę Centrali nr 237 z dnia 24 XI — 9 XII 1943 r.”.

postępowań zamierzonych i planowych. W grudniu 1943 r. pisał do Centrali: „Czy Panowie uważają, że przywłaszczenie sobie przez stołeczne czynniki wojskowe uprawnień rządu i prowadzenie wspomnianych rozmów z Białorusinami i Litwinami jest w porządku”<sup>32</sup>.

Można przypuszczać, że Okręgowy Delegat Rządu był już wtedy dostatecznie przygotowany do pertraktacji z Litwinami. W depeszy do władz centralnych proponował następujące wytyczne ewentualnych rozmów:

„1. Polska i Litwa nie mają nawzajem w stosunku do siebie zamiarów agresywnych i gotowe są swe pokojowe tendencje niezwłocznie ujawnić w odpowiedniej deklaracji.

2. Litwa uznaje, że Polska ze względu na swe bezpieczeństwo nie może pozwolić na usadowienie się w jakiejkolwiek formie na obszarze Litwy imperializmu niemieckiego lub rosyjskiego.

3. Polska i Litwa uznają, że we własnym wzajemnym interesie w stosunku do Niemiec i Rosji winny prowadzić jednakową politykę. Litwa akceptuje politykę, jaką w czasie toczącej się wojny prowadzi rząd Polski. To swoje stanowisko Litwa zobowiązuje się niezwłocznie ujawnić:

- a) przez wydanie i opublikowanie odpowiedniej deklaracji;
- b) przez odpowiednią praktyczną postawę [w stosunku] do okupanta niemieckiego, jak i w [stosunku do] Rosji w momencie przekroczenia [przez nią] granicy Polski lub Litwy.

4. Istniejące pomiędzy Polską [i Litwą] nie rozwiązane problemy zostaną załatwione po wojnie [przez rządy obu niepodległych państw w zawartym] porozumieniu, z wyłączeniem ingerencji państw trzecich].

5. Litwa w odpowiedniej deklaracji potępi wszelką akcję eksterminacyjną, prowadzoną w czasie tej wojny przeciw Polakom i wyrzeknie się wszystkich korzyści politycznych, gospodarczych i innych osiągniętych wskutek stosowania tej akcji”<sup>33</sup>.

W kolejnym piśmie z 25 stycznia 1944 wileński Delegat Okręgowy przekazuje do Warszawy wiadomość o kolejnych rozmowach polsko-litewskich, jakie odbyły się w listopadzie 1943 r. w Kownie. Doszło do nich w sposób następujący. Z Warszawy, poprzez Okręg Nowogródzki, wybrali się do Kowna trzej polscy wojskowi: „Wężyk”, „Szary”, pseudonimu trzeciej osoby nie zdołano ustalić. Zapisanego szyfrem nazwiska „Wężyka” nie udało się także odczytać. W Kownie przedstawiciele tamtejszej Komendy AK odmówili pośredniczenia w uzyskaniu kontaktu z tajnymi litewskimi kołami politycznymi, bowiem przybysze z Warszawy nie mogli wylegitymować się pełnomocnictwami kompetentnej władzy. Mimo napotykanych trudności zdołali jednak dotrzeć, drogą prywatnych kontaktów, podobno do Rasztikisa<sup>34</sup>. W rozmowach akceptowano zasadę nienaruszalności polskich granic i ustalono formy zbroj-

<sup>32</sup> Tamże, sygn. 202/II-49, t. 3, k. 196: Delegatura Rządu RP na Kraj. Departament Spraw Wewnętrznych. Biuro Wschodnie.

<sup>33</sup> Tamże, sygn. 202/-36, k. 44. Maszynopis częściowo zniszczony, uzupełnienia w tekście zaznaczono nawisami.

<sup>34</sup> Gen. Stašys Raštikis, były naczelny dowódca armii litewskiej był, w okresie okupacji niemieckiej, członkiem podziemnego Naczelnego Litewskiego Komitetu Wyzwoleńczego (VLIK).

nego współdziałania polsko-litewskiego. Gen. S. Raštikis, nie odnotował jednak w swoich wspomnieniach tego wydarzenia<sup>35</sup>. W drodze powrotnej do Warszawy nad Niemnem, niedaleko Niecieczy, w dniu 21 listopada wysłannicy natknęli się na partyzantów radzieckich; w trakcie wymiany strzałów „Weżyk” i „Szary” zginęli. Trzeci wysłannik podobno wyszedł z opresji cało i dotarł do stolicy. Inspiratorem tych pertraktacji miał być rzekomo „Sablewski” — Bolesław Piasecki, późniejszy dowódca 3 batalionu 77 pp AK (UBK) na Nowogródzczyźnie<sup>36</sup>.

„Albin”, Delegat Okręgowy kończył meldunek ten sarkastyczną uwagą: „Widać, że ciągle ukazują się jacyś niepowłani ambasadorzy sprawy polskiej”<sup>37</sup>.

Mniej więcej w tym samym czasie (listopad, grudzień 1943 r.) odwiedził Warszawę inny delegat litewski, reprezentujący Naczelny Litewski Komitet Wyzwoleńczy (Vyriausias Lietuvos Išlaisvinimo Komitetas — VLIK). Złożył on frapującą ofertę zdolną, jego zdaniem, spacyfikować stosunki polsko-litewskie. W streszczeniu dokonany przez pracownika Delegatury propozycja ta opiewała:

„1. Litewskie organizacje podziemne i nielegalna prasa przeprowadzą ostrą i szeroką kampanię przeciwko Litwinom, prześladowującym w jakikolwiek sposób, lub powodującym śmierć Polaków;

2. Litwini wstrzymują się od wydawania Polaków w ręce wspólnego wroga;

3. Milicjanci i urzędnicy litewscy będą odmawiali wykonywania wyroków na Polakach lub specjalnych zarządzeń antypolskich, w przeciwnym razie zostaną ukarani, ewentualnie na wniosek polski, przez podziemne organizacje litewskie. W zamian:

4. strona polska wstrzyma radiową i prasową kampanię antylitewską w kraju i za granicą;

5. wstrzyma się od karania Litwinów winnych prześladowaniom, gdyż stwarza to sytuację nie do rozwikłania. W przyszłości obie strony, według propozycji delegata, miałyby przystąpić na miejscu do regulacji wszystkich nieporozumień, a oba społeczeństwa byłyby poinformowane o konieczności ścisłej współpracy”<sup>38</sup>.

W drugiej części zapisu autor zawarł propozycje, jakie strona polska powinna zgłosić do litewskiego projektu porozumienia. Sugerował, by w punkcie czwartym skreślić wzmiankę o zaprzestaniu antylitewskiej kampanii prasowej prowadzonej za granicą. Sądził, że lepiej zostawić ten problem do rozstrzygnięcia w rozmowach z przedstawicielami litewskiej emigracji. Zamiast punktu piątego proponował wprowadzić i przyjąć zasadę, „że w wypadku prześladowania ludności Polski i polskiej

<sup>35</sup> S. Raštikis, *Kovose del Lietuvos*, Los Angeles 1957.

<sup>36</sup> Według przypuszczeń Henryka Stawryło, w rozmowach prowadzonych w Kownie mógł brać udział Bolesław Sztukowski. Kontakty z rozmówcami litewskimi mógł uzyskać za pośrednictwem swojej żony Litwinki z domu Jozaitisówny dysponującej szerokimi stosunkami wśród litewskiej inteligencji. B. Sztukowski był członkiem Konfederacji Narodu, a następnie walczył w 3 batalionie 7 pp AK (UBK). Po rozwiązaniu batalionu był internowany w Riazaniu.

<sup>37</sup> CA KC PZPR, sygn. 202/II-49, t. 3, k. 222: Delegatura Rządu RP na Kraj. Departament Spraw Wewnętrznych. Biuro Wschodnie.

<sup>38</sup> Tamże, sygn. 202/I-8, t. 1, k. 72: Delegatura Rządu RP na Kraj. Biuro Prezydialne.

ludności Litwy przez Litwinów — polskie organizacje będą oczekiwać ukarania winnych przez organizacje litewskie, zanim by przystąpiły do akcji". W końcowej części autor prosił Okręgową Delegaturę w Wilnie o szybkie ustosunkowanie się do litewskich propozycji i poinformowanie, czy wileńskie władze są gotowe do podjęcia pertraktacji. Ze swej strony oferował pomoc poprzez wysłanie uzupełniających wskazówek i haseł potrzebnych do nawiązania bezpośrednich kontaktów z Litwinami.

Do tego spotkania doszło w Wilnie 9 lutego 1944 w konspiracyjnym lokalu przy ul. Wielkiej. Ze strony polskiej wzięli w nim udział: komendant Okręgu AK ppłk Aleksander Krzyżanowski, który od wiosny 1943 r. używał pseudonimu „Wilk”, szef wileńskiego BIP-u dr Jerzy Dobrzański, ps. „Maciej” i wileński delegat Rządu dr Zygmunt Fedorowicz ps. „Albin”. Był to najbardziej reprezentatywny skład delegacji, jaki mogły przedstawić władze Polski Podziemnej na Wileńszczyźnie. „Maciej” nazywa to spotkanie Polaków z Litwinami konferencją na szczycie<sup>39</sup>, z tym jednak, że „Albin” brał udział w rozmowach w charakterze obserwatora. Stronę litewską reprezentowali trzej członkowie prezydium Komitetu przybyli z Kowna. Dłuższy czas mianowicie dyskutowano na tym, w jakim języku będą prowadzone obrady. „Albin” proponował rozmowę po francusku, Litwini chcieli konferować w języku rosyjskim. Okazało się jednak, że delegaci litewskiej organizacji znali doskonale język polski i on pozostał oficjalnym językiem obrad<sup>40</sup>.

Według zapisu „Macieja” strona polska, chcąc uniknąć kolejnego impasu zgłosiła na wstępie propozycję, by nie poruszać w trakcie narady spraw, których załatwienie przekracza kompetencje każdej strony. Chodziło mianowicie o problem ewentualnej przynależności Wilna po wojnie. Litwini oświadczyli na wstępie, że pragną porozumienia z Polakami, a w przyszłości współpracy, że reprezentują te koła społeczne i polityczne w Litwie, które chcą budować życie narodu i państwa w oparciu o zasady demokratyczne. Akceptując, w zasadzie, propozycję strony polskiej, by nie dyskutować sprawy Wilna deklarowali ułożenie poprawnych lub nawet dobrych stosunków z Polakami, zakładali jednak, że zostanie utrzymany dotychczasowy litewski stan posiadania, tzn. że ziemia wileńska pozostanie pod administracją litewską. Żądano zatem rezygnacji z podstawowego kanonu polityki zewnętrznej rządu polskiego — nienaruszalności granic polskiego państwa. W toku dyskusji delegaci litewscy zgłosili postulat, by Polacy zmienili ton prasy podziemnej w artykułach poświęconych Litwinom współpracującym z Niemcami. „Maciej” zanotował, że zdecydowano się wymieniać między sobą prasę wydawaną przez obie strony. Ta konstatacja uczestnika, który w polskiej organizacji miał decydujący wpływ na to, co i jak pisze się w polskiej prasie podziemnej, może sugerować, iż polscy delegaci zgodzili się, przynajmniej częściowo, przyjąć zgłoszony przez Litwinów postulat. Jakoż w 1943 roku polska propagandy nie wykazała, jak była już o tym mowa, agresywności przeciwko Litwinom. Zamieszczane w prasie notatki piętnujące postępowanie litewskiej policji kryminalnej, politycznej, żołnierzy batalionów policyjnych i „strzelców ponarskich”, rejestro-

<sup>39</sup> J. Dobrzański, op. cit., s. 6.

<sup>40</sup> Z. Fedorowicz, op. cit., s. 120.

wały tylko fakty obserwowane przez wszystkich<sup>41</sup>. Z wyjątkiem jednego przypadku. 16 września został zastrzelony z wyroku Wojskowego Sądu Specjalnego, przez członka wileńskiej Grupy Dywersyjnej Kedywu Modesta Gramsa, ps. „Czarus”, inspektor policji kryminalnej, współpracujący z gestapo Marionas Padabas<sup>42</sup>. W odwecie Niemcy, przy pomocy Litwinów, rozstrzelali dziesięciu Polaków, w tym wybitnego naukowca prof. Kazimierza Pelczara. Killkuset wysłali do koncentracyjnego obozu w Parwaniszkach<sup>43</sup>. Konspiracyjna prasa polska komentując to wydarzenie wskazywała, że inicjatorami i autorami akcji represyjnej byli Litwini, którzy zdaniem autorów wykorzystali kolejną okazję dla nowej masakry polskiej inteligencji<sup>44</sup>.

Dodać trzeba, że „Maciej” reprezentował całą polską konspiracyjną prasę drukowaną wtedy w Wilnie oraz miał zasadniczy wpływ na kolportaż prasy wydawanej centralnie w Warszawie i dostarczanej wileńskiemu Okręgowi. Natomiast delegaci litewscy występować mogli tylko w zakresie oddziaływań kierowanego przez siebie Komitetu a ten obejmował wpływami stosunkowo niewielką liczbę zwolenników. Wydaje się, że żądanie Litwinów, by polska prasa podziemna zaniechała oświetlania czy charakteryzowania działań Litwinów współpracujących z Niemcami, pochodziło ze źródeł głębszych i było inspirowane ogólną polityką wszystkich ośrodków litewskiej konspiracji antyniemieckiej. Kolejna analiza spraw litewskich okresu od 15 lipca do 15 czerwca 1943 dokonana w Delegaturze Rządu RP stwierdzała:

„W kraju podziemne organizacje litewskie robią duże wysiłki propagandowe, aby oczyścić Litwinów z grzechów, za jakie w momencie zakończenia się okupacji niemieckiej Litwini musieliby odpowiadać. Ukazała się charakterystyczna pod tym względem odezwa Naczelnego Komitetu Litewskiego, w której komitet ten stara się zrzucić z Litwinów odpowiedzialność za wymordowanie Żydów, za masowe mordy w Święcianach, za rozstrzelanie 10 wybitnych Polaków w odwet za zabicie agenta litewskiego itp.”<sup>45</sup>.

Znaczący i wymowny był kolejny, drugi postulat zgłoszony przez delegatów litewskich. Żądali oni „usunięcia polskich oddziałów z obszaru działania administracji litewskiej i zaprzestania zwalczania Litwinów i ich administracji i policji”<sup>46</sup>.

W tym czasie walczyło na Wileńszczyźnie kilka polskich oddziałów partyzanckich. Ich duża aktywność wymierzona była właśnie w administrację i policję litewską. 6 października rozbity został posterunek policji litewskiej w Pokiźnie: 14 października odebrano broń Litwinom we wsi

<sup>41</sup> „Strzelcami ponarskimi” Polacy nazywali żołnierzy Sonderkomando 9/B; służyli w nim aktywiści litewscy. Do ich zadań należało masowe rozstrzeliwanie ludzi. Egzekucji dokonywali m. in. w Ponarach k. Wilna. Zginęło tam ponad 70 tys. osób.

<sup>42</sup> J. Urbankiewicz, Sprawozdanie z działalności Grupy Dywersyjnej Kedywu w dyspozycji Komendy Okręgu Wileńskiego (i Nowogródzkiego) Armii Krajowej 1943/44, s. 18 n. (maszynopis w zbiorach własnych).

<sup>43</sup> B. Krzyżanowski, *Wileński matecznik 1939—1944*, Paryż 1979, s. 188 n.

<sup>44</sup> CA KC PZPR, sygn. 202/III/8, t. 3, k. 228: Delegatura Rządu RP na Kraj. Departament Informacji i Prasy. „Aneks” nr 60 za okres od 1 do 31 października 1943

<sup>45</sup> Tamże, sygn. 202/I-36, k. 26: Delegatura Rządu RP na Kraj. Biuro Prezydialne. Poczta dla Rządu.

<sup>46</sup> J. Dobrzański, op. cit., s. 7.



Justańce; w cztery dni później zlikwidowano uzbrojną osłonę w majątku Dubniki; 5 listopada rozbito więzienie w Wornianach i zwolniono z niego więźniów; 23 grudnia zlikwidowano urzędy administracyjne i policję w Taboryszkach. Wymienione akcje bojowe przeprowadził polski oddział partyzancki AK dowodzony przez por. Gracjana Fróga, ps. „Szczerbiec”. Działając wspólnie z oddziałem dowodzonym przez por. Adama Boryczkę ps. „Tońko”, 28 grudnia zlikwidowano obsadę litewskiej administracji i policji w Turgielach, a 7 stycznia 1944 oba oddziały nazywane już wtedy brygadami, rozniosły oddziały litewskiej policji, który zaatakował partyzantów kwaterujących we wsi Mikuliszki. Idąc za ciosem Polacy rozbroili Litwinów w Rudominie (17 stycznia 1944), Mickunach i Kienie. A działał jeszcze między Trokami a Puszcza Rudnicką oddział partyzancki „Wilhelma”, który zniechęcił sołtysów do współpracy z litewskimi wóltami. W obwodzie mołodeczańskim walczyła „Grupa Dąb”<sup>67</sup>. Wszystkie atakowane przez polskich partyzantów miejscowości leżały blisko Wilna, mimo to do wielu z nich litewska administracja już nie zdołała powrócić. Te wydarzenia zaniepokoiły Litwinów niezależnie od ich kierunków politycznych, bowiem wymykała się im z rąk administracja terenów, które uważali za rdzennie litewskie.

W sumie więc i to spotkanie, trwające ponad cztery godziny, było kolejną nieudaną próbą uzgodnienia wspólnego działania wymierzonego w okupanta i mającego na celu obronę interesów obu narodowości. Delegat Okręgowy „Albin” w sprawozdaniu z tej konferencji datowanym 12 lutego 1944 i adresowanym do Delegatury Rządu stwierdzał: „Wobec powyższego uznałem za stosowne w stanowczej formie zaznaczyć polskie stanowisko i oświadczyłem, że nie widzę platformy, na której porozumienie polsko-litewskie mogłoby dojść do skutku. Długie obrady wykazały, że istotnie żadnych punktów stycznych w ocenie sytuacji bieżącej, poglądach na przyszłość etc. między nami nie ma”<sup>68</sup>.

W materiałach Delegatury znajduje się jeszcze jedna wzmianka o rozmowach prowadzonych w 1943 r. pomiędzy Litwinami i Polakami. „O ile na opiekę aliantów liczy dość znaczny odłam społeczeństwa, o tyle konieczność współpracy z Polską rozumieją tylko jednostki, lepiej orientujące się w sytuacji. Do nich należą w pierwszym rzędzie emigranci z Berlina, którzy przed kilkoma miesiącami przez swego przedstawiciela podjęli próbę rozmów prywatnych z politykami polskimi w Wilnie na tle przyszłej federacji, rezygnując z Wileńszczyzny pod warunkiem zapewnienia na jej terenie swobodnego rozwoju narodowego Litwinów. Masy litewskie są od tego jeszcze daleko”<sup>69</sup>.

Nie zachowały się żadne bliższe informacje na ten temat. Wspomniane rozmowy odbyły się przed 15 września t.r. skoro tą datą oznaczona jest, cytowana wyżej informacja. Jak się wydaje, nie wzbudziła ona zainteresowania oficjalnych czynników polskich w Wilnie.

Rozmowy z litewskimi organizacjami antyniemieckimi rejestrowało Biuro Informacji i Propagandy w Warszawie. Ze strony polskiej ucze-

<sup>67</sup> A. Walczak, *13 Brygada Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego* (maszynopis w zbiorach własnych).

<sup>68</sup> CA KC PZPR, sygn. 202/II-49, t. 1, k. 11: Delegatura Rządu RP na Kraj. Departament Spraw Wewnętrznych. Biuro Wschodnie.

<sup>69</sup> Tamże, sygn. 202/III-11, k. 15: Departament Rządu RP na Kraj. Departament Informacji i Prasy. Sprawy Narodowościowe. Zob. również sygn. 202/III-123, k. 5.

stniczyli w rozmowach Komendant Okręgu, wileński szef BIP-u oraz działacze lewicowych partii politycznych. Okręgowy Delegat w listach wysyłanych do Rządu kilkakrotnie kwestionował ten stan rzeczy. Uważał, że rokowania tego rodzaju należeć powinny do kompetencji władz cywilnych, a nie wojskowych<sup>50</sup>.

Stanowisko to znalazło zrozumienie w Warszawie. W lutym 1944 r. został wyznaczony pełnomocnik Delegatury Rządu do rozmów z Litwinami, który miał przyjechać do Wilna i przejąć inicjatywę dalszych pertraktacji<sup>51</sup>. Szybki rozwój wypadków wojennych nie pozwolił jednak zrealizować tego zamierzenia.

Kolejna okazja do rozmów, tym razem ze strony polskiej, powstała wiosną 1944 r. Generał i polityki litewski Povilas Plechaviczius objął dowództwo litewskiego Korpusu Posiłkowego (Litauische Sonderverbande) organizowanego od połowy lutego 1944 r. Litwinom wstępującym do tej jednostki przyrzekano, że będzie ona walczyła tylko na ziemiach litewskich. Żołnierze rekrutowali się przede wszystkim z okręgów przylegających do dawnej granicy z Polską. Zmobilizowano dziesięć roczników. Został utworzony Korpus Piechoty w składzie trzech pułków. Wojsko uzbrojono w broń francuską; w ten sposób Niemcy uzależnili je od dostarczanej przez siebie amunicji. Połowę Korpusu — siedem batalionów — skierowano na Wileńszczyznę z zadaniem zakładania garnizonów i walki z polskimi siłami zbrojnymi. Oddziały te rozpoczęły pogrom ludności polskiej. Komendant Wileńskiego Okręgu AK ppłk „Wilk” wezwał listownie dowódcę tych oddziałów, by nie podejmował działań hańbiących Litwinów. Przestrzegwał, że jeśli przyprowadzi Litewski Korpus na Wileńszczyznę i rozpocznie walkę, napotka zdecydowany opór Polskich Sił Zbrojnych. Według przekazu J. Dobrzańskiego list zawierał też propozycję, by gen. Plechaviczius przybył ze swoim wojskiem na ziemię wileńską jako sprzymierzeniec Polaków, dla wspólnej walki z Niemcami<sup>52</sup>.

Kwiecień 1944 r. ożywił kontakty polsko-litewskie, znowu szukano zbliżenia stanowisk. W dniach 5 i 6 t.m. konferowali przedstawiciele Naczelnego Litewskiego Komitetu Wyzwoleńczego (VLIK) i Litewskiej Armii Wyzwoleńczej (LLA) z funkcjonariuszami Okręgowej Delegatury. Uczestniczył w tej konferencji delegat polski z Warszawy<sup>53</sup>. Rozmowy trwały dwa dni, ale nie doszło do uzgodnienia poglądów na żadną sprawę wniesioną na porządek dzienny. Delegaci polscy nie mogli zaakceptować podstawowych żądań Litwinów: uznania, że Wilno i Wileńszczyzna pozostaną po wojnie w granicach Litwy; żądano aby partyzantka AK przerwała na Wileńszczyźnie wszelkie działania wojskowe i dywersyjne oraz aby Polacy zaprzestali prześladowania litewskiej administracji i policji.

„Podczas rozmowy — — przedstawiciel litewski z ramienia armii, na naszą propozycję, aby litewskie władze podziemne likwidowały litewskich agentów Gestapo — Saugumy — oświadczył, że tak się robi w

<sup>50</sup> Tamże, sygn. 202/III-8, t. 3, k. 221.

<sup>51</sup> Tamże, k. 196, 233.

<sup>52</sup> J. Dobrzański, op. cit., s. 27.

<sup>53</sup> CA KC PZPR, sygn. 202/III/125, k. 1, 2. Delegatura Rządu RP na Kraj. Departament Informacji i Prasy. Sekcja Wschodnia. Miesięczna informacja narodowościowa, nr 11.

Kownie, ale tu [w Wilnie — W. B.] Sauguma ma jeszcze inna zadania do spełnienia... i dlatego nie jest to możliwe. Wobec znaku porozumiewawczego danego mu przez innego Litwina — wstrzymał się z dalszym wyjaśnianiem. Oczywiście miał na myśli tępienie Polaków”<sup>54</sup>.

Tajny organ prasowy litewski „Vieninga Kova” (Zjednoczona Walka) z 5 stycznia 1944 bardzo dobrze zilustrowała niniejszy punkt sporny, występujący w polsko-litewskich rozmowach. Autor zarzucał polskiemu dwutygodnikowi „Niepodległość” podawanie fałszywych informacji. Chodziło o to, że Niemcy dokonali w Wilnie licznych aresztowań wśród polskich i litewskich komunistów. Zdaniem polskiego pisma aresztowania spowodowała zdrada członków tajnych litewskich organizacji niepodległościowych. Redaktor „Vieninga Kova” twierdził, że oskarżenie to jest złośliwym wymysłem; wśród narodu litewskiego nie ma zdrajców, za to pełno ich wśród Polaków. Na poparcie swego wywodu podał ogłoszoną w „Niepodległości” wiadomość o zastrzeleniu 12 Polaków za współpracę z okupantem. Dodawał, że Litwini nie muszą korzystać z tak radykalnych środków karnych w stosunku do synów swego narodu, gdyż nie rejestrują wśród nich nagannych działań wymierzonych w społeczność litewską. W zakończeniu „Vieninga Kova” zapytywał: „Dlaczego Polacy odpłacają się Litwinom tak za ich gościnność”<sup>55</sup>.

Podobne w treści i w wynikach były rozmowy wojskowe. Odbyły się one 13 i 22 kwietnia t.r. Przedstawiciel gen. P. Plechavicziusa powtórzył wszystkie żądania zgłaszane przez Litwinów w trakcie wcześniejszych rozmów politycznych. Stanowiska żadnej strony się nie zmieniły. Polski sprawozdawca przekazał swoim przełożonym następujące spostrzeżenie: „Podczas rozmowy wojskowej — — gdzie chodziło [naszej stronie] o zawarcie partyzanckiej i organizacyjnej „polityki nieagresji” — zaproponował on wcielenie partyzantki polskiej do oddziałów litewskich, by pod kierownictwem niemieckim walczyć przeciw bolszewikom”<sup>56</sup>. Doszło do tego, że strona polska zagroziła użyciem partyzantki polskiej przeciwko Litwinom, włącznie z przerwaniem jej na Litwę — w razie występowania oddziałów litewskich przeciwko Polakom<sup>57</sup>.

Wobec fiaska rozmów z Litwinami, zarówno politycznych jak i wojskowych, przed polską Armią Krajową na Wileńszczyźnie stanęła pilna konieczność ochrony ludności polskiej przed działaniami korpusu Plechavicziusa. Dokonano zatem ataków na litewskie granizony w Pawłowie, Sienkowszczyźnie, Grauzyszczkach, Koniawie. Zakończeniem tej operacji było uderzenie w nocy z 13 na 14 maja 1944 pięciu polskich brygad partyzanckich na dwa bataliony litewskie okopane i osłaniane ziemno-drewnianymi bunkrami w Murowanej Oszmiance i Tołminowie. W natarciu na Murowaną Oszmiankę uczestniczył osobiście komendant Okręgu AK ppłk „Wilk”. Bataliony litewskie nie wytrzymały siły uderzenia polskiego i poddały się. Żołnierze litewscy zostali rozebrani do bielizny, odcięto im guziki do kalesonów i odprowadzono uformowanych w kompanijne kolumny do granic miasta.

Ponieważ gen. P. Plechaviczius nie przyjął propozycji Niemców, by przenieść Korpus poza litewski teren administracyjny, np. do Francji,

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> Tamże.

Niemcy uznając małą przydatność żołnierza litewskiego rozbroili oddziały te w dniach 15, 16 i 17 maja. Część oficerów rozstrzelano na Ponarach<sup>58</sup>.

Tak zaprzepaszczone kolejną, chyba najpoważniejszą szansę nawiązania polsko-litewskiego dialogu, a może nawet współdziałania obu narodów w walce z Niemcami.

Oceniając podejmowane próby nawiązania polsko-litewskiej współpracy politycznej i współdziałania wojskowego w okresie drugiej wojny światowej, można by dociekać przyczyn, które spowodowały, że usiłowania znalezienia płaszczyzny do rozmów nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Kto konkretnie — Polacy, czy Litwini — nie chcieli lub nie umieli wnieść na stół konferencyjny dostatecznie konstruktivnych propozycji. Być może sytuacja ówczesna przerosła rozmówców, i nie dała im szans dorównania jej wymogom? Nie wydaje się, by uzyskane odpowiedzi mogły przybliżyć wyjaśnienie problemu, dziś już raczej teoretycznego. Nie ma także pewności, czy czterdzieści kilka lat temu porozumienie między elitami kierującymi konspiracyjnymi organizacjami narodowymi, było realnie osiągalne.

Polacy prowadzili bezkompromisową walkę z okupantem i naturalną kolejną rzeczą poszukiwali dla siebie sojuszników. Traktowali zaś Wileńszczyznę jako ziemię położoną w granicach polskiego państwa: chcieli też sami wypowiedzieć się o jej losach. Litwę i Litwinów chętnie widzieliby po wojnie w unii z Polską, albo przynajmniej w związku federalnym ze sobą. Niniejsze założenia strategiczne napotykały kategorię protest Litwinów przeciwko włączeniu Litwy w orbitę działań polskich. Tak więc mówienie, że mogły istnieć w okresie drugiej wojny światowej przesłanki sprzyjające nawiązaniu polsko-litewskiego dialogu, jest powtarzaniem, jak się wydaje, życzeń jednej tylko strony — polskiej. Z punktu widzenia litewskiego nie było praktycznych możliwości, chęci, a i warunków do wspólnego tkania płótna, na którym znalazłoby się miejsce dla Orła Białego i Pogoni.

A ponadto historia zamknęła ten rozdział własnymi, nieodwracalnymi decyzjami, zupełnie różnymi od proponowanych przez konferujące w Wilnie strony.

\*

Opracowanie niniejsze zostało oparte o przekazy, wspomnienia, wypowiedzi prasowe, meldunki i sprawozdania władz Polskiego Państwa Podziemnego, przechowywane w instytucjach do tego upoważnionych w PRL. Sygnatury tych materiałów zostały zamieszczone w przypisach.

Nie zetknąłem się, mimo podejmowanych prób, z opracowaniami tego zagadnienia w naukowej literaturze litewskiej lub rosyjskiej.

Tematyka polska lat 1941—1944 bywa podejmowana w emigracyjnej publicystyce litewskiej<sup>59</sup>. Są to na ogół opracowania dalekie od obiek-

<sup>58</sup> CA KC PZPR, sygn. 202/III-3, k. 12: Delegatura Rządu PR na Kraj. Departament Informacji i Prasy.

<sup>59</sup> K. Almenas, *Co Litwini myślą o Polakach*, „Teviškes Žiburiai” nr 38 z 1985 r., s. 127—133.

## KALENDARIUM KONFERENCJI POLSKO-LITEWSKICH W LATACH 1942–1944

Data	Miejsce	Uczestnicy	
		Polacy	Litwini
1	2	3	4
21 VI 1942 lub 30 VI 1942	Wilno, ul. Zakrętowa	Ludwik Chmaj — SL Jerzy Dobrzański — PPS Edmund Greczanik — SD Lucjan Krawiec — Prac. Zw. Zaw.	Przedstawiciele Socjalde- mokratów i Ludowców
1 XI 1942		Przedstawiciele Wileńskiej Koncentracji Dem. (PPS, SL, SD)	Przedstawiciele Ludowców
IX 1943	Wilno	osoby prywatne	Przedstawiciel emigracji litewskiej w Berlinie — Ludowiec gen. St. Rasztikis (?)
XI 1943	Kowno	„Węzyk”, „Szary”, Bolesław Sztukowski (?)	
XI 1943	Warszawa	Przedstawiciel Delegatury Rządu RP na Kraj	Przedstawiciel Naczelnego Litewskiego Komitetu Wyzwoleńczego (VLIK)
30 XI 1943	Wilno, ul. Niemiecka	Aleksander Krzyżanowski Stanisław Kiałka Marian Czechowski Jerzy Dobrzański	Przedstawiciel Chadecji, Socjaldemokracji i Ludowców; gospodarz mieszkania — Litwin wileński; przedstawiciel litewskich Sił Zbrojnych w konspiracji
XII 1943	Warszawa, KG AK	Przedstawiciel BIP	Przedstawiciel Narodo- wego Komitetu Litew- skiego (?)
XII 1943	Wilno	Przedstawiciel Komendy Okręgu Wileńskiego AK	Przedstawiciel Narodo- wego Komitetu Litew- skiego
9 II 1944	Wilno, ul. Wielka	Aleksander Krzyżanowski Jerzy Dobrzański Zygmunt Fedorowicz	Przedstawiciel Naczelnego Litewskiego Komitetu Wyzwoleńczego (VLIK) (3 osoby)
5—6 IV 1944	Wilno	Przedstawiciel Okręgowej Delegatury RP na Kraj Wysłannik Delegatury z Warszawy	Przedstawiciel Naczelnego Litewskiego Komitetu Wyzwoleńczego (VLIK) Przedstawiciel litewskich Sił Zbrojnych w konspiracji
13 IV 1944	Wilno	Przedstawiciel Komendy Okręgu Wileńskiego AK	Przedstawiciel (delegat) gen. P. Plechaviciusa
22 IV 1944		j.w.	j.w.

tywizmu<sup>60</sup>. Kolportuje się m. in. wizerunek Polaka mordującego na Wileńszczyźnie litewskie dzieci i ich nauczycieli<sup>61</sup>.

Będę ogromnie rad, jeśli to opracowanie omawiające problem z punktu widzenia polskiego, znajdzie kontynuatora wśród historyków litewskich lub polskich mieszkających na Wileńszczyźnie. Sądzę, że w archiwach radzieckich mogły zachować się zapisy i sprawozdania osób biorących udział w rozmowach z ramienia litewskiego podziemia niepodległościowego, prowadzonych w Wilnie, w Warszawie i w Kownie. Może dostęp do nich jest już możliwy?

---

<sup>60</sup> T. Remeikis, *Postawa Polaków jest stara czy nowa?* „Pasaulio Lietuvis” nr 10 z 1986 r., s. 15.

<sup>61</sup> A. Gureckas, *Przeszkody w naszych stosunkach z Polakami*, „Teviskės Ziburai”, nr 40 z 30 września 1986, s. 120; J. Dainauskas, *Polonizacja Litwy*, „Pasaulio Lietuvis” nr 10 z 1986 r.